

Ludwig van Beethoven | IX Symfonia d-moll op. 125

IX Symfonia jest jedną z dwóch (obok Piątej), skomponowanych przez Beethovena w tonacji minorowej. Kończy się jednak radośnie

Części utworu

- *Allegro ma non troppo, un poco maestoso*
- *Allegro vivace*
- *Adagio molto e cantabile. Andante moderato*
- *Presto. Allegro assai. Andante maestoso. Allegro energico, sempre ben marcato. Allegro ma non tanto. Prestissimo*

7 maja 1824 w wiedeńskim Kärntnertortheater po raz pierwszy została wykonana IX Symfonia d-moll op. 125 Ludwiga van Beethovena. Od premiery poprzedniej [symfonii](#) miało właśnie nieco ponad 10 lat. Praca nad IX Symfonią zajęła kompozytorowi około dziesięciu miesięcy, między kwietniem 1823 i styczniem roku następnego. Jednak gdy przyjrzeć się najważniejszemu tematowi muzycznemu z finału, okaże się, że naszkicowany został przez Beethovena wiele lat wcześniej i wykorzystany w pieśni *Gegenliebe* WoO 118 (z roku 1794) oraz słynnej *Fantazji c-moll* na fortepian, chór i orkiestrę op. 80 (1808). Można uznać, że kompozytor testował jego potencjał i symbolicznie zapowiadał najważniejszą nowość swojej ostatniej symfonii – jej wokalnie-instrumentalny finał z udziałem czterech głosów solowych i chóru. Napisał go do *Ody do radości* Fryderyka Schillera; tekstu, który swoim ideowym przesłaniem o równości i braterstwie ludzi symbolizuje najważniejszą może oświeceniową, humanistyczną ideę, a także wydaje się idealną wizytówką poglądów samego Beethovena.

W swoich późnych dziełach – kwartetach smyczkowych i sonatach – Beethoven wyraźnie eksperymentował z formą, świadomie odmieniał klasyczne wzorce. W IX Symfonii zrazu wszystko wydaje się kroczyć tradycyjną ścieżką. Część pierwsza (*Allegro ma non troppo, un poco maestoso*) jest klasycznym allegrem sonatowym, o frapującym brzmieniowo początku, w którym niektórzy badacze dopatrują się reminiscencji strojenia orkiestry (statyczna, burdonowa kwinta [waltorni](#) na tle tremolanda smyczków) i bardzo burzliwym przebiegu. Druga część, brawurowe *Scherzo* (*Molto vivace – Presto*), potęguje nastrój początku, a powiązanie motywiczne obydwu części jedynie utwierdza to wrażenie. Liryczna część trzecia (*Adagio* w tonacji *B-dur*) utrzymana jest w formie swobodnych wariacji. Nic praktycznie nie zapowiada, że po wybrzmieniu delikatnej kody początek finału rozpocznie się od dźwiękowego trzęsienia ziemi. Czwarta część – podkreśla to bardzo wielu komentatorów – to jakby symfonia w symfonii. Najpierw krótka rekapitulacja tematów z poprzednich części (wstęp); następnie „epizod pierwszy” (temat z wariacjami); drugi – scherzo w stylu „tureckiej muzyki janczarskiej” (*Alla marcía*, na słowach *Froh, wie seine Sonne fliegen*); trzeci – powolny (*Andante maestoso* – „Seid umschlungen, Millionen!” i finał – fugato, łączące temat główny z tematem „epizodu trzeciego”.

IX Symfonia op. 125 jest jedną z dwóch (obok Piątej), skomponowanych przez Beethovena w tonacji minorowej. W obydwu kompozytor stosuje jednak charakterystyczny zabieg: rozpoczyna dzieło w trybie minorowym, ale kończy w majorowym. Przełamuje – albo przewalcza – powagę i mrok *d-moll* triumfalnym, finałowym *D-dur*. Muzyczną dramaturgię całości odnosi do starej sentencji łacińskiej: *per aspera ad astra* (przez ciernie do gwiazd).

Marcin Majchrowski

Fot. Florian, Flickr, CC BY-NC-SA